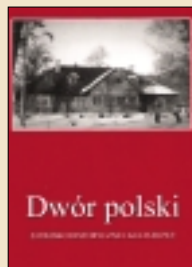


Spotkanie z książką

## DWÓR POLSKI

W 2005 r. minęło 20 lat, od kiedy zapoczątkowane zostały w Kieleckim Oddziale Stowarzyszenia Historyków Sztuki (z inicjatywy ówczesnego prezesa oddziału Bogusława Paprockiego) coroczne seminaria zatytułowane „Dwór polski – zjawisko historyczne i kulturowe”. Pierwsze seminarium odbyło się w 1986 r., ale



przygotowania rozpoczęto rok wcześniej. W „kieleckich seminariach dworskich” – jak żartobliwie nazywano spotkania w Pałacyku Zielińskiego w Kielcach – brali udział znani uczeni i sympatycy problematyki dworskiej, m.in. Tadeusz Chrzanowski, Jacek Woźniakowski, Janusz Bogdanowski, Elżbieta Kowicka, Maria Dębińska, Juliusz Karski, Maciej Rydel. Niektórzy z nich pamiętali jeszcze ostatnie lata aktywności polskiego ziemiaństwa, inni zafascynowani zostali tą tematyką w rodzinie. Spotkania w tak znamienitym gronie nobilitowały omawiane problemy, podnosiły je do rangi ważnych wydarzeń naukowych (zob. Maciej Rydel, *Dwór polski – zjawisko historyczne i kulturowe*, „Spotkania z Zabytkami”, nr 1, 2006, s. 38).

Referaty wygłaszane na każdym seminarium były publikowane w wydawnictwach Stowarzyszenia Historyków Sztuki. W 2006 r. ukazała się książeczka zawierająca wystąpienia z jubileuszowej sesji. Wzięli w niej udział znakomici znawcy tematu, m.in.: Leszek Kajzer (który zadedykował swoje przemówienie pamięci niezwykłego wybitnego historyka sztuki, uczestnika poprzednich seminariów – Tadeusza S. Jaroszewskiego), Jan Samek, Antoni Romuald Chodyński, Elżbieta Jeżewska, Jolanta B. Kucharska, Anna Gomóla, Tadeusz Epsztejn, Urszula Oettingen, Juliusz Karski, Bogumiła Szurawa, Aldona Cholewianka-Kruszyńska, Marią Brykowska, Maciej Rydel, Teresa Fabijańska-Zurawska. W referatach poruszono wiele zagadnień. Wymieńmy choć niektóre: analiza pojęcia „dwór” w staropolskich wydawnictwach encyklopedycznych, funkcja tkanin artystycznych we wnętrzach dworskich, rola dworu w kształtowaniu kultury ludowej, oficjalności i służba w dworze polskim XIX i XX w., dwory prowincjonalne, tradycja i moda w rezydencjonalnych ogrodach, muzyka i teatr w rezydencjach dworskich, dworskie pojazdy konne czy dworska sztuka sepulkralna. Jak czytamy w tekście Leszka Kajzera, zawartość tego i wcześniej wydanych zbiorów referatów jest „zwierciadłem odbijającym obraz grupy pasjonatów i uczonych zarazem [...], którzy obserwują dwory „pod takimi kątami, jakie sami uważają za najkorzystniejsze”. Wszystkie wystąpienia stanowią cenny materiał poznawczy, a ich publikacja przyczynia się do ratowania polskiej tożsamości kulturowej.

Książka ilustrowana jest rysunkami, planami i czarno-białymi zdjęciami. Nabyć ją można w Kieleckim Oddziale Stowarzyszenia Historyków Sztuki (28-300 Jędrzejów, pl. Kościuszki 7/8, tel. 0-41 386-24-45) lub w biurze Zarządu Głównego SHS (00-272 Warszawa, Rynek Starego Miasta 27, tel. 0-22 635-87-01, www.shs.pl).

# Kolekcja ceramiki ćmielowskiej

Do Muzeum Narodowego w Kielcach w listopadzie 2006 r. trafiła kolekcja ceramiki ćmielowskiej Grażyny i Wiesława Stachurskich, licząca 574 obiekty. Po ich opracowaniu – określeniu czasu powstania, materiału i techniki wykonania, zmierzeniu, wycenieniu, sfotografowaniu, zinwentaryzowaniu w księdze inwentarzowej muzealiów i w muzealnym systemie ewidencyjnym MONA, odbywa się obecnie w kieleckim muzeum jej pierwsza prezentacja (do 15 sierpnia 2007 r.).

Zadanie kieleckich muzealników było o tyle łatwe, że obiekty pochodzą z jednej wytwórni, tej najstarszej na ziemiach polskich, działającej nieprzerwanie od ponad 200 lat. Zbieraniu wyrobów tej wytwórni profesor Politechniki w Białymstoku i Warszawie Wiesław Stachurski – wybitny specjalista od konstrukcji betonowych i żelbetowych – poświęcił niemal 60 lat swego życia. Urodził się we Włostowie w pow. opatowskim 26 czerwca 1926 r. Jego oj-

ciec pracował w cukrowni we Włostowie, a potem przeniósł się do najstarszej na terenie Polski cukrowni w Częstocicach – dziś w granicach Ostrowca Świętokrzyskiego, a stąd już tylko kilkanaście kilometrów do Ćmielowa, gdzie matka profesora zamówiła swoje wyprawowe serwisy i tam w latach trzydziestych XX w. uzupełniała je najmodniejszymi wówczas wzorami. Z zastaw rodzinnych zachowały się m.in. serwisy „Belweder” i „Kula”. Profesor Stachurski utrzymywał z Ćmielowem stałe kontakty, m.in. z dawnymi pracownikami, którzy przekazali mu wiele cennych informacji na temat działalności wytwórni w okresie dwudziestolecia międzywojennego i w czasach wojny. Bardzo wcześnie też poświęcił się pasji kolekcjonerskiej, a ceramika ćmielowska stanowiła w niej najważniejszy, ulubiony temat. Penetrował rynek antykwaryczny, objeżdżał targi staroci, jakie odbywały się w różnych miastach polskich, wymieniał się z innymi kolekcjonerami. Prowadził przy tym bardzo



1. DzbANEK fajansowy ze scenami w typie tyrolskim, przed 1850 r.
2. DzbANEK z niebieskim gałazkowym uchem, ok. 1840 r.
3. SalATERKA z serwisu z monogramem „BD”, 1863-1887

profesjonalną analizę stylistyczną poszukiwanych obiektów, badał wnikliwie występujące na nich sygnatury i sporządził pełną dokumentację swoich przemyśleń.

Wśród obiektów przekazanej do Muzeum Narodowego w Kielcach kolekcji najstarsze – to kilkanaście naczyń fajansowych z dekoracją drukowaną na wzór angielski: półmiski, koszyczki o ażurowych kołnierzach plecionych z pałączków, talerze i dzbanuszki z czarnymi scenami pejzażowo-rodzajowymi. Z pierwszego okresu wyrobu porcelany z czasów Gabriela Weissa, może jeszcze z lat czterdziestych, pochodzi czajnik o szkliwie pokrywającym niedoskonały jeszcze technicznie czerep, a także nieco późniejsze pojedyncze przykłady naczyń: puszcza, wazon, sosjerka, dzbanek o fantazyjnie plecionym uchu, talerze, głównie z dekoracją kwiatową.

Duży, liczący ponad 90 obiektów serwis z czasów Kazimierza Cybulskiego, zdobiony różowymi i czarnymi paskami oraz monogramem „BD”, kompletował kolekcjoner przez kilkadziesiąt lat. Zgromadził bogaty zestaw, który oprócz podstawowych talerzy, kilku typów półmisków, filiżanek ze spodkami do kawy, herbaty i czekolady, zawiera także imbryk, maselniczkę, miseczki-muszelki do lodów. Warto dodać, że serwis ten uzupełniła znajdująca się już wcześniej w kieleckim muzeum waza. Ponadto z tego okresu i z czasów tzw. II Drukich Lubeckich (po 1887 r.) pochodzi piękny zestaw sosjerek i salatek dwu- i trójdzielnych, zwanych kabaretami, o bogatej, ręcznie malowanej dekoracji kwiatowej.

Wyjątkowy zestaw pozyskanej kolekcji stanowią naczynia z lat 1900-1914, kiedy to po sprowadzeniu z Francji fachowców i najmodniejszych kalek zmieniła się znacznie stylistyka wyrobów ćmielowskich. Na wystawie zorganizowanej w pałacyku Hutten-Czapskich w Krakowie w 1905 r. wytwórnia zaprezentowała piękny zestaw naczyń w stylu secesji. Ich powierzchnię o fantazyjnych, asymetrycznych, wirujących formach pokrywała delikatna, reliefowa dekoracja, wzbogacona eleganckimi kalkami ze zróżnicowanymi, floralnymi wzorami, które czę-



4. Patera trójdzielna (kabaret) z dekoracją owocowo-kwiatową, 1887-1900  
 5. Dzbanek z serwisu z pejzażkami wodnymi, 1887-1900  
 6. Talerzyk ze sceną „Napoleon pod Jeną”, wg H. Verneta, 1900-1914

(obiekty w zbiorach  
 Muzeum Narodowego w Kielcach;  
 zdjęcia: Paweł Suchanek)

sto ręcznie podmalowywano. Ogromnym powodzeniem cieszyły się komplety inspirowane w formie i nazwach sztuką góralską, m.in. słynny „Giewont”. Oryginalną formę ośmioboczną uzyskał serwis z dzbankiem i z czterobocznymi filiżankami i spodkami, zdobiony pejzażami i kwiatami bratków. Różnorodna tematyka została przedstawiona na licznych talerzach z tego okresu: krajobrazy wzorowane na pracach polskich pejzażyistów szkoły krakowskiej, sceny z bitew napoleońskich, a także kapelusze – jakie nosiły ówczesne eleganckie damy.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego powstały zdobione godłami państwowymi serwisy wykonane na zamówienia polskiego rządu: serwis „Prezydencki” i „Konsularny” oraz trzeci, nieco skromniejszy, przeznaczony dla urzędów państwowych. Bogatą dekoracją z reliefowym złotem i ręczną kwiatową malaturą odznacza się serwis do herbaty „Belweder”, delikatnością różowej masy porcelanowej urzeka serwis „Kula”, a estetykę art déco oddaje najlepiej projektowany przez Zofię Stryjeńską cykl „Tańce polskie”, który na talerze przeniósł Józef Kwiecień. W kolekcji znajduje się także duży zestaw – tak

popularnych w tym okresie i w czasie drugiej wojny światowej – figurek, projektowanych przez Tadeusza Szafrańca, Bogumiła Marcinka, Józefa Szewczyka, Franciszka Kalfasa i Halinę Burtańową.

Po drugiej wojnie światowej kontynuowane były wspaniałe tradycje w dziedzinie plastyki figuralnej. W Ćmielowie, a także w innych wytwórniach (Chodzież, Tułowice) realizowano projekty artystów z Instytutu Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie, takich jak: Lubomir Tomaszewski, Mieczysław Narusiewicz, Henryk Jędrasiak, Hanna Orthwein. Stworzone przez nich figurki – to oryginalny, często nieco karykaturalny świat ludzi i wspaniały „zwierzyniec”, złożony ze zwierząt z różnych rejonów świata, współczesnych i prehistorycznych.

Dzięki pozyskaniu kolekcji Państwa Stachurskich zbiory ceramiki ćmielowskiej kieleckiego muzeum stały się najbogatsze w Polsce i liczą już ponad 1200 obiektów. Około 2010 r. przewiduje się przygotowanie katalogu tej kolekcji i zorganizowanie wielkiej wystawy.

**Anna Kwaśnik-Gliwińska**



# Bronisław Kryński twórca ćmielowskiej różowej porcelany

Gdy mówimy o osobach związanych z ceramiką, na ogół mamy na myśli jej autorów, a więc – w wypadku ceramiki fabrycznej – projektantów form i wykonawców dekoracji. Sprawy techniczne i technologiczne wydają się kwestią drugorzędną. W niektórych jednak sytuacjach kwestie technologiczne mają znaczenie równie istotne, jak stylistyczne i artystyczne. Tak jest choćby w wypadku ćmielowskiej różowej porcelany, której powstanie zawdzięczamy nie projektantom i dekoratorom, lecz – niemal dziś zapomnianemu – Bronisławowi Kryńskiemu, odpowiadającemu w fabryce za sprawy techniczne. Wspominają o nim opracowania, do których zapewne wiele osób interesujących się ceramiką nie miało okazji dotrzeć: *Słownik Techników Polskich* (w z. 4/5 z 1994 r. zamieszczony jest biogram Kryńskiego autorstwa Zbigniewa Stadnickiego) oraz opracowanie Jerzego Moniewskiego *Dokumenty wytwórni porcelany „Świt” w Ćmielowie* (Radom 1996).

i Chodzieży, należących do Spółki Akcyjnej fabryk porcelany. Funkcję tę pełnił do 1 maja 1936 r. W tym czasie, jak podają biografowie, przeprowadzał prace badawcze dotyczące konstrukcji pieców, a także wykorzystania krajowych i zagranicznych glin do osłon ceramicznych, a kaolinów do produkcji porcelany. Zwieńczeniem tych badań był patent nr 23106 na „Sposób wyrobu tygli do porcelany”, który otrzymał w 1936 r. Kryński był również autorem receptur mas porcelanowych do produkcji porcelany białej (wykorzystywanej dla fasonu „Empire”) oraz barwnej – różowej i niebieskawej, a także receptur na szkliwa koloru kości słoniowej („Elfenbein”) i kobalt podszkliwiny. W latach 1930-1936 nadzorował również przyzakładową szkołę malarzy-zdobników oraz szkolił ćmielowskich modelarzy.

Porcelana różowa chyba wszystkim kojarzy się z Ćmielowem. Cienka i przejrzysta masa ma kolor jasnego, delikatnego, bardzo charakterystycznego różu, który – o czym

Według ćmielowskich prospektów reklamowych z porcelany różowej produkowane były garnitury do owoców oraz modernistyczne serwisy do kawy czarnej i białej w fasonach „Kula” oraz „Płaski”. O ile różowe serwisy w fasonie „Kula” są obecnie stosunkowo rzadko spotykane, o tyle te w fasonie „Płaski” znajdują się w licznych kolekcjach prywatnych i muzealnych. Można je także spotkać w handlu antykarycznym. Porcelanie różowej najczęściej towarzyszą srebrne w kolorze, platynowe uszka, uchwyty pokrywek i dzióbki dzbanków lub pasy akcentujące krawędzie naczyń. Rzadziej występują złocenia, spotykane przede wszystkim w fasonie „Kula”, a także w kompletach do owoców. Ceny „różowych garniturów”, jak się łatwo domyślić, są wyższe od cen wyrobów z „normalnej” białej porcelany. Także przed wojną porcelana różowa była droższa od białej.

Bronisław Kryński odszedł z fabryki „Ćmielów” w połowie 1936 r. do utworzonej właśnie na drugim końcu miasteczka wy-



1. Różowa bombonierka, 1934 r.  
2. Serwis do kawy „Kula”, ok. 1934 r.

(obiekty ze zbiorów prywatnych;  
zdjęcia: Paweł Czernicki)



Bronisław Kryński, przyszły kierownik Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Ćmielowie, urodził się w 1887 r. Uczył się w Kijowie, a w latach 1911-1916 studiował na Wydziale Chemii Kijowskiego Instytutu Politechnicznego, gdzie otrzymał dyplom inżyniera chemika. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej przejechał do Warszawy i postanowił uzupełnić studia na Politechnice. Tu w 1928 r. uzyskał polski dyplom. Podczas studiów, w 1926 r., po raz pierwszy zetknął się z fabryką w Ćmielowie, gdyż odbył w tej fabryce praktykę wakacyjną, a wkrótce został w niej zatrudniony. Był to okres zastępowania niemieckich fachowców polskimi specjalistami, a Bronisław Kryński, jak mało kto, nadawał się do objęcia kluczowego stanowiska w wytwórni. W latach 1928-1932 pełnił więc funkcję kierownika technicznego fabryki w Ćmielowie, a w 1932 r. został kierownikiem technicznym całej firmy, czyli obu – Ćmielowa

dobrze wiedzą fotografowie – trudno jest sfotografować, gdyż na wielu zdjęciach okazuje się zbyt bładny. Pierwszą różową porcelanę wyprodukowano w Ćmielowie najprawdopodobniej w 1933 r., bowiem „masa różowa” właśnie w tym roku pojawiła się po raz pierwszy w notatkach Bronisława Kryńskiego. Z początku 1934 r. pochodzi natomiast duża, okrągła, różowa bombonierka ozdobiona dekoracją roślinno-geometryczną w kolorach pomarańczowym, szarym, czarnym i złotym, ze złotą dedykacją wewnątrz pokrywy: „Najserdeczniejsze życzenia / «Wesołych Świąt» / Kraków, 1. IV. 1934 r. / Fburtan”. W tradycji rodzinnej właściciel bombonierki zachował się przekonanie o wyjątkowości tego przedmiotu (przed laty należał on do osoby blisko z fabryką w Ćmielowie i z samym Stanisławem Burtanem związanej), może więc rzeczywiście to jeden z najwcześniejszych przykładów różowej porcelany?

twórni porcelany „Świt”. Był w niej wspólnikiem i sprawował ogólne kierownictwo techniczne. Oprócz niego akt założycielski nowej spółki podpisało dziewięć osób, w większości dawnych pracowników „Ćmielowa”. Byli wśród nich Bronisław Wysocki, który miał kierować modelarnią, oraz Bogumił Marcinek, który został kierownikiem malarni, a „w wolnych chwilach” miał opracowywać nowe modele. W lutym 1937 r. „Świt” rozpoczął produkcję porcelany. Zaśdę z trzech wymienionych udziałowców „Świtu” nie przeżył wojny. Bronisław Kryński został aresztowany przez Niemców na początku 1942 r. i osadzony w Oświęcimiu. Zmarł 10 lutego 1945 r. w Buchenwaldzie.

Podobno po wojnie próbowano w Ćmielowie odtworzyć skład opracowanej przez Bronisława Kryńskiego masy dla porcelany różowej. Próby te nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów.

**Bożena Kostuch**